

WRZESZCZ WEDŁUG GUNTERA GRASSA

wycieczka architektoniczno – literacka

Wrzeszcz był tak duży i tak mały, że wszystko, co na tym świecie wydarza się lub mogłoby się wydarzyć, wydarzyło się lub mogłoby się wydarzyć we Wrzeszczu (PSIE LATA)

I zacząłem bębnić. (...) Z Labesweg podążałem na Max-Halbe-Platz, stamtąd na Neuschottland, Anton-Möller-Weg i Marienstraße, przez Kleinhammerpark, obok Aktienbierbrauerei ze stawem, przez Fröbelwiese, Pestalozzischule i Neuer Markt z powrotem na Labesweg (BLASZANY BĘBENEK)

Labesweg - ul. Lelewela, Max-Halbe-Platz - pl. Komorowskiego, Neuschottland - ul. Wyspiańskiego, Anton-Möller-Weg - ul. Danusi, Marienstraße - ul. Wajdeloty, Kleinhammerpark - Park Kuźniczek, Aktienbierbrauerei - Browar, Fröbelwiese - ul. Gołębia, Pestalozzischule - II i XIX LO, Neuer Markt - pl. Wybickiego



Na tym przedmieściu między ogródkami działkowymi, placami ćwiczeń, nawadnianymi polami, wznoszącymi się lekko cmentarzami, stoczniami, boiskami i blokami koszar, we Wrzeszczu, który dawał dach nad głową około siedemdziesięciu dwóm tysiącom zameldowanych mieszkańców, który miał trzy kościoły i jedną kaplicę, dwa gimnazja, jedno liceum, szkołę średnią, szkołę rzemiosł i gospodarstwa domowego, wciąż za mało szkół powszechnych, ale za to browar ze Stawem Browarnym i lodownią, we Wrzeszczu, któremu znaczenie nadawały fabryka czekolady "Baltic", miejskie lotnisko, dworzec i sławna Politechnika, dwa niejednakowej wielkości kina, zajezdnia tramwajowa, wiecznie przepelniona hala sportowa i wypalona synagoga; na znanym przedmieściu Wrzeszcz, którego władze zarządzały miejskim sierociniec i położonym malowniczo koło Studzienki zakładem dla niewidomych, we włączonym do miasta od roku Tysiąc osiemset pięćdziesiątego czwartego Wrzeszczu, który rozciągał się u stóp Jaśkowego Lasu, gdzie stał pomnik Gutenberga, jako korzystnie położona dzielnica mieszkaniowa, we Wrzeszczu, którego linie tramwajowe docierały do kąpieliska Brzeźno, do siedziby biskupiej Oliwy i do miasta Gdańska, w Gdańsku - Wrzeszczu zatem, na przedmieściu sławnym za sprawą huzarów Mackensena i ostatniego następcy tronu, które na całej szerokości przepływał potok Strzyżą, mieszkata dziewczyna, która nazywała się Tulla Pokriefke... (PSIE LATA)

LEGENDA DO MAPY

- 1. Ul. Lendziona 5a** Dawniej Kastanienweg; w tym miejscu mieszkali Helene i Wilhelm Grass, gdy 16 X 1927 r. urodził się Gunter Grass
- 2. Kościół Serca Jezusowego** W tym kościele zostali ochrzczeni Oskar Mazerach i Joachim Mahlke; tutaj Oskar próbował zmusić do gry na bębenku figurę Jezusa
- 3. Park „Na Kuźniczках”** Jedno z ulubionych miejsc zabaw bohaterów książek Grassa, dziś jest niewielki ale jeszcze w XVIII w. był jednym z największych w okolicach Gdańska; w „Psich Latach” knajpa w parku o tej samej nazwie była ulubionym miejscem spotkań wrzeszczańskiej kompanii szturmowej SA i świadkiem niejednej burdy pijackiej
- 4. Staw Browarny** To zaśmiecone bajoro było najpierw stawem parkowym, potem browarnym; miejsce zabaw bohaterów Grassa
- 5. Browar Akcyjny** W latach 70-tych XIX wieku w miejscu dawnej rezydencji „Na kurniczkach” wybudowano Danziger Aktien Bierbauerei; do 1945 produkował 12 rodzajów piwa, został zlikwidowany w 2001 r.; był to ważny punkt Wrzeszcza, że względu na ilość miejsc pracy oferowanych mieszkańcom i, oczywiście, tradycje piwne miasta
- 6. Szkoła Pestalozziego** W szkole im. Johanna Heinricha Pestalozziego (1746 – 1827, szwajcarski pedagog i pisarz) uczył się Gunter Grass a jeden jedyny dzień w szkole spędził Oskar Matzerath; dziś II i XIX LO
- 7. Ławeczka Oskara (pl. Wybickiego)** Dawniej plac nazywał się Neuer Markt (Nowy Targ); w 2002 r. umieszczono tu ławeczkę projektu Sławoja Ostrowskiego, na której siedzi bohater „Błaszanego Bębenka” z nierozłącznym instrumentem; w postaci z fontanny można rozpoznać Jenny – bohaterkę „Psich Lat”
- 8. Ul. Lewela 13 (wraz z podwórzem)** Dawniej Labesweg; kamienica została wybudowana w 1907 r., pod koniec lat 20-tych ubiegłego wieku wprowadziła się do niego rodzina Grassów, część mieszkania przeznaczając na maleńki sklepik; Oskar Materach również „mieszkał” przy Labesa 13, gdzie jego rodzice również prowadzili sklep
- 9. Ul. Aldony – Strzyża** Jeden z wielu mostków na Strzyży, na którym lubili przystawać bohaterowie „Kota i Myszy”
- 10. Ul. Danusi 1** W tym domu 16 V 2000 r. odbyła się światowa prapremiera „Wróżb Kumaka” Grassa w reżyserii Krzysztofa Babickiego
- 11. Ul. Dubois 24** Tu mieszkał Wielki Mahlke – bohater „Kota i Myszy” – i widział ze swego okna kościół p.w. św. Andrzeja Boboli
- 12. Kościół Św. Krzyża** Dawniej Marienkappelle; do mszy służył tu Joachim Mahlke z angielskim śrubokrętem na szyi
- 13. Conradinum** Prowincjonalny Instytut Szkolny i Wychowawczy powstał po śmierci fundatora, Karola Fryderyka Conradiego, w 1798 r. w Jankowie pod Gdańskiem; od ok. 1900 r. istnieje przy ul. Piramowicza, Gunter Grass ukończył to gimnazjum; dziś Zespół Szkół Okrętowych i Ogólnokształcących;

CYTATY Z TRYLOGII GDAŃSKIEJ OPISUJĄCE ZWIEDZANE MIEJSCA

Kościół Serca Jezusowego (2)

(...) Ponieważ wzniesiono go z szybko ciemniejącej cegły, a kryty miedzią hełm wieży prędko dorobił się tradycyjnego grynspanu, różnice między starogotyckimi kościołami z cegły a nowszym gotykiem ceglany tylko dla znawców pozostały widoczne i przykre. Spowiadano się tak samo w starych i nowszych kościołach (BLASZANY BĘBENEK)

Park „Na Kuźniczkach” (3)

(...) Gospoda „Na Kuźniczkach”: przestronny lokal z parkiem o tej samej nazwie, salą taneczną, kregielnią i domową kuchnią, położony między Browarem Akcyjnym a dworcem we Wrzeszczu. (...) Do bijatyki w gospodzie przyczyniło się pijaństwo, ogólne zalewanie się, co to oczu mało z głowy nie wywali. (PSIE LATA)

Staw Browarny (4)

Przed laty, przez jeden sezon, po Stawie Browarnym pływały łabędzie, potem pozdychały; (...) domek dla łabędzi nie należał ani do browaru ani do obrony przeciwołotniczej; domek dla łabędzi, trochę większy od psiej budy naszego Harrisa, należał do Tulli. Spędzała w nim całe popołudnia, a my podawaliśmy jej do środka puszkę z pijawkami. Tulla rozbiierała się i przystawiała je: do brzucha i do nóg. Pijawki pęczniały, robiły się sinoczarne jak krwawe wylewy, drżały lekko, coraz słabiej a gdy tylko były pełne i dawały się łatwo odjąć, Tulla, blada jak ściana, wrzucała je do drugiej puszeki po konserwach. (...) W wodzie ze stawu Browarnego, przyprawionej siekaną pokrzywą, Tulla gotowała swoje i nasze pijawki na małym ognisku, aż miały dość, pękały i nadawały zapie, mimo dodanej pokrzywy, brązowo – czarne zabarwienie. Musieliśmy pić mulisty wywar bo dla Tulli gotowanie pijawek było święte. (PSIE LATA)

Browar Akcyjny (5)

(...) ów kompleks wznosił się niczym zamek z ciemnej wypalanej cegły. Na pewno wysokie jak w kościele okna maszynowni były obramowane błyszczącym klinkierem. Psysadzisty komin mimo wszystko górował nad całym Wrzeszczem, widoczny ze wszystkich stron. Mógłbym przysiąc, że komin browarny był zwieńczony skomplikowanym hełmem rycerskim. Regulowany przez wiatr wypuszczał on czarny, skręcony dym i musiał być czyszczony dwa razy do roku. Kiedy zmruję oczy, sponad najeżonego szkłem muru spogląda na mnie nowy, jaśniejący ceglasto budynek zarządu. (PSIE LATA)

Szkoła Pestalozziego (6)

Pestalozzischule był to nowy, ozdobiony nowocześnie sgraffitami i freskami, trzypiętrowy, podłużny gmach z płaskim dachem, wybudowany przez Senat wielodzietnemu przedmieściu na usilne naleganie wówczas jeszcze bardzo aktywnych socjaldemokratów. Gmach podobał mi się, z wyjątkiem zapachu i uprawiających sport secesyjnych chłopców na sgraffitach i freskach. (...) Na kamiennych płytach hallu stały rozstawione swobodnie granitowe misy, było ich cztery czy pięć, z wklęsłych zagłębień tryskała woda równocześnie z kilku źródeł. Otoczone przez chłopców, w tym i moich rówieśników, przypominały mi maciorę wuja Wincentego w Byszewie, która nieraz przewracała się na bok i znosiła podobnie spragniony, brutalny napór swoich prosiąt. (BLASZANY BĘBENEK)

Ul. Lelewela 13 (8)

Mieszkanie, przylegające do sklepu, było co prawda ciasne i źle rozwiązane, ale w porównaniu z warunkami lokalowymi na Przeróbce, które znam tylko z opowiadań, dostatecznie wygodne, jak na drobnomieszkańskie wymagania (...) Z poddasza można było ogarnąć wzrokiem ten labirynt: domy na Labesweg, obu przecnicach Hertastraße i Luisenstraße i na dalekiej przeciwległej Marienstraße otaczały złożony z podwórzy obszerny czworobok, w którym znajdowały się również fabryka cukierków od kaszlu i liczne tandetne warsztaty. Tu i ówdzie z podwórzy wyrastały drzewa i krzaki wskazując porę roku. Poza tym podwórza różniły się co prawda wielkością, ale jeśli chodzi o króliki i trzepaki - były jednakowe. (BLASZANY BĘBENEK)

Labesweg - ul. Lelewela, Hertastraße - ul. Konrada Wallenroda, Luisenstraße - ul. Aldony, Marienstraße - ul. Wajdeloty

Ul. Aldony – Strzyża (9)

Wielokrotnie stawaliśmy na mostach przerzuconych przez Striessbach, strumień pełen pijawek. Przyjemnie było zwisnąć na poręczy i czekać na szczury. Na każdym moście rozmowa przechodziła z rzeczy banalnych, na przykład od powtarzania uczniowskich wiadomości o okrętach wojennych, ich uzbrojeniu, grubości opancerzenia i szybkości na węzłach, na religię i tak zwane sprawy ostateczne. Na Neuschottlandbrucke wpatrywaliśmy się najpierw długo w czerwcowe wygwieżdżone niebo, potem gapiliśmy się – każdy z osobna – w strumień. (KOTIMYSZ)

Striessbach - Strzyża

Ul. Dubois 24 (11)

Krótko mówiąc, był to numer dwudziesty czwarty i Mahlke mieszkał, jeśli szło się od strony Wolfsweg, w czwartym domu po lewej stronie ulicy. Osterzeile, podobnie jak równoległa do niej Westerzeile, stykała się pod kątem prostym z Bärenweg, równoległą do Wolfsweg. Kto szedł przez Westerzeile od strony Wolfsweg, widział, ponad czerwonymi dachówkami, po lewej ręce przednią i zachodnią stronę wieży z oksydowaną cebulastą kopułą. Kto szedł w tym kierunku przez Osterzeile, widział ponad dachami po prawej ręce przednią i wschodnią stronę tej samej dzwonnicy; Christuskirche znajdował się bowiem dokładnie pomiędzy Osterzeile a Westerzeile, po przeciwległej stronie Bärenweg, i czterema tarczami zegarowymi pod zieloną cebulastą kopułą wskazywał czas całej dzielnicy, od Max-Halbe-Platz po katolicką Marienkapelle, która nie miała zegara, od Magdeburger Strasse po Posadowskiweg, w pobliżu Schellmühl, i dzięki niemu zarówno ewangelicy jak katolicy robotnicy, urzędnicy, sprzedawczynie, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjaliści, niezależnie od wyznania, mogli stawiać się punktualnie do pracy czy w szkole. (KOTIMYSZ)

Osterzeile - ul. Dubois, Wolfsweg - ul. Lilli Wenedy, Westerzeile - ul. Zbyszka z Bogdańca, Bärenweg - ul. Mickiewicza, Christuskirche - kościół p.w. św. A. Boboli przy ul. Mickiewicza, Max-Halbe-Platz - pl. Komorowskiego, Marienkapelle - kościół p.w. św. Krzyża przy skrzyżowaniu al. Hallera z ul. Mickiewicza, Magdeburger Straße - ul. Kościuszki, Posadowskiweg - ul. Kochanowskiego, Schellmühl - Młyniska

Kościół św. Krzyża (12)

Mahlke chodził bowiem nie tylko w niedzielę, ale również w powszednie dni, przed rozpoczęciem nauki, na wczesną mszę do kaplicy przy Marineweg, za Genossenschaftssiedlung Neuschottland. On i jego angielski śrubokręt nie mieli daleko do Marienkapelle; z Osterzeile przez Bärenweg. Dużo dwupiętrowych budynków, również wille z dwuspadowymi dachami, kolumnowymi portalami i karłowatymi drzewkami owocowymi. Potem dwa rzędy szeregowych domków, nieotynkowanych lub z zaciekami na tynkach. Tramwaj skręcał na prawo, a wraz z nim przewoźnicy na tle przeważnie na wpół pokrytego chmurami nieba. Z lewej strony piaszczyste, mizerne ogródki działkowe kolejarzy: altany i klatki dla królików z czerwono-czarnego drewna z wycofanych wagonów towarowych. Za nimi semafony nad torami w kierunku wolnoctowego portu. (...)z Marienkapelle bowiem, dawnej sali gimnastycznej Sportverein Neuschottland, musiano zrobić prowizoryczny kościół, ponieważ Herz-Jesu-Kirche był zbyt odległy i mieszkańcy Neuschottland, Schellmühl oraz osiedla pomiędzy Osterzeile a Westerzeile, przeważnie stoczniovcy, pracownicy poczty i kolejarze, latami całymi stali podania do Oliwy, gdzie znajdowała się siedziba biskupa, aż wreszcie, jeszcze za czasów Wolnego Miasta, zakupiono, przebudowano i konsekrowano halę gimnastyczną. Ponieważ jednak, pomimo barwnych obrazów i ozdobionych dekoracji, pochodzących z piwnic i rupieciarni prawie wszystkich kościołów parafialnych biskupstwa, a nawet od prywatnych właścicieli, sportowy charakter wnętrza Marienkapelle nie dał się zaprzeczyć ani ukryć - nawet woń kadzidła i świec woskowych nie zawsze i w niedostatecznej mierze zagłuszała stęchły zapach kredy, skóry i potu gimnastyków z ubiegłych lat i mistrzostw w piłce ręcznej - kaplica miała w sobie coś niezniszczalnie ewangelicko-surowego, fanatyczną trzeźwość sali modłów. (KOTIMYSZ)

Marineweg - ul. Klonowicza, Genossenschaftssiedlung Neuschottland - osiedle spółdzielcze "Nowe Szkoty", Marienkapelle - kościół p.w. św. Krzyża przy skrzyżowaniu al. Hallera z ul. Mickiewicza, Sportverein Neuschottland - Stowarzyszenie Sportowe Nowe Szkoty

Conradinum (13)

Podwórze Conradinum składało się z małego kwadratowego, ocienionego nieregularnie przez stare kasztany, a więc przeobrażonego w rzadki kasztanowy las, i podłużnego, z lewej przylegającego bez płotu, dużego podwórza, które okalały posadzone w regularnych odstępach młode lipy trzymające się podpórek. Neogotycka hala gimnastyczna, neogotycki pisuar i neogotycki, trzypiętrowy, wyposażony w bezdzwonną dzwonnice, staroceglanoczerwony i porośnięty bluszczem gmach szkoły otaczały z trzech stron małe podwórze i osłaniały od wiatrów, które ponad dużym podwórzem niosły ze wschodniego kąta stożkowate kłęby kurzu; bo tylko niski ogród szkolny z ogrodzeniem z wąskookiej siatki i dwupiętrowy, również neogotycki alumnat stały wiatrowi na przeszkodzie. Zanim później, za południowym szczytem hali gimnastycznej, zbudowano nowoczesny stadion z bieżnią i murawą, duże podwórze musiało na lekcjach gimnastyki służyć za boisko. (PSIE LATA)